

Maxymilian Śmiech
Wydział Matematyki, Informatyki i Mechaniki

Pragnienie powszechnej identyfikacji źródłem zagrożeń prywatności

Naturalnym pragnieniem społeczeństwa przyszłości będzie uzyskanie pełnej kontroli nad zjawiskami zachodzącymi w jego wnętrzu, w szczególności zdobycie wiedzy o sposobie życia i zachowania obywateli. Ten trend można zaobserwować już dzisiaj – każdy człowiek, jak na razie z reguły jedynie w krajach rozwiniętych, jest związany z szeregiem dokumentów opisujących jego przeszłość i teraźniejszość. Dzięki temu rządy tych państw mogą łatwiej panować nad porządkiem i regulować przebieg życia obywateli, co okaże się coraz trudniejsze w miarę dalszego postępu.

Pierwszym krokiem może być wprowadzenie nowego sposobu identyfikacji – dowody osobiste, paszporty, legitymacje – wszystko to można zastąpić jednym uniwersalnym układem elektronicznym. Aby zapewnić jego pełną nierozzerwalność z posiadaczem, należy takie urządzenie wszczepiać do organizmu. Czynność ta wymagałaby tylko jednorazowej procedury – nowoczesne materiały oraz indukcyjne zasilanie połączone z wydajnym akumulatorem i minimalnym zużyciem energii zapewniłyby nieprzerwane działanie aż do śmierci. Taki układ sam w sobie nie zawierałby wielu informacji, a jedynie stanowił sposób identyfikacji właściciela. Wszystkie dane przechowywane byłyby w globalnym rozproszonym systemie przetwarzania. W celu uniknięcia oszustw, wykorzystać można nanocząsteczki wprowadzane na stałe do krwiobiegu, zawierające unikalny klucz powiązany z DNA właściciela. W podobny sposób szyfrowany byłby *podpis* przekaźnika – nielegalna zamiana urządzenia czy przeprogramowanie jego działania uniemożliwiłyby dalszą pracę z powodu niezgodności kodów. Natomiast całkowite usunięcie byłoby wykrywane natychmiast, gdyż człowiek bez identyfikatora okazałby się niezdolny nawet do wyjścia z domu.

Wyobraźmy sobie przeciętnego obywatela żyjącego w roku 2050, gdy ludzkość zdominowała planetę, pokrywając niemal całą jej powierzchnię stalowymi konstrukcjami, a nawet schodząc pod ziemię. Wszystkie codzienne czynności – przemieszczanie się, praca, zakupy, dostęp do środków łączności - mogą być realizowane bez potrzeby podawania swojej tożsamości, wyjmowania gotówki czy przedstawiania różnorodnych zaświadczeń czy dokumentów. Wystarczy jedno potwierdzenie, aby wszystkie potrzebne informacje zostały zdalnie pobrane i wykorzystane w odpowiednim celu. Ponieważ każda ważniejsza czynność czy decyzja jest rejestrowana, można zawsze poznać czyjąś przeszłość, aby móc lepiej wnioskować o przyszłości. Dzięki temu łatwiejsza jest ocena czyjejs wiarygodności, zmniejszająca ryzyko niewłaściwych decyzji.

Uniwersalne centrum przetwarzania zapewnia szybki dostęp do najświeższych danych. Wystąpienia chorób są przewidywane z wyprzedzeniem na podstawie ciągłej analizy dotychczasowych dolegliwości. Przestępstwa praktycznie nie istnieją, ponieważ sprawcy są błyskawicznie rozpoznawani i zawsze wiadomo gdzie się znajdują. Chip identyfikacyjny, a co za tym idzie – jego właściciel – jest namierzany z olbrzymią dokładnością przy użyciu naziemnych przekaźników. Ponieważ w tym świecie praktycznie nie ma miejsc znajdujących się poza zasięgiem elektronicznego nadzoru, niemożliwa jest ucieczka czy ukrycie się.

Taki system, jak każda wielka idea, w swojej podstawowej, czystej wersji posiada same zalety – ułatwia proste i powtarzalne czynności, zwiększa efektywność pracy, pomaga ratować życie. Jednak światem od dziesięcioleci rządzi pieniądz i stan ten nie wydaje się prędko zmienić. Zastanówmy się więc, jak powszechna baza danych, zawierająca zapis życia każdego człowieka, może zostać wykorzystana po to, aby przynosić wielkim korporacjom jeszcze większy zysk. Co by było, gdyby umożliwić dostęp do pewnych, na pierwszy rzut oka poufnych, informacji?

Historia zakupów może być wykorzystana w celu przekazywania ofert bardziej dopasowanych do potrzeb klienta. Ten mechanizm jest wykorzystywany już dziś – podpisując różne umowy często zgadzamy się na otrzymywanie informacji handlowych związanych z naszą działalnością. Często jednak dane osobowe są gromadzone przypadkiem, z czego rzadko zdajemy sobie sprawę, a potem są przekazywane innym firmom, które wykorzystują je do rozsyłania olbrzymich ilości całkowicie przypadkowych reklam. Można się zatem zastanawiać co może się stać, gdy firma XYZ produkująca szampon uzyska dostęp do informacji typu: jak często myjemy włosy, czy wolimy zapach truskawkowy czy jabłkowy, a nawet to, jakie piosenki śpiewany pod prysznicem. Oczywiście nie zawsze da się zajrzeć do czyjegoś prywatnego domu, a tym bardziej do wnętrza jego umysłu, jednakże każde wyjście na zewnątrz, do obszaru *publicznego*, dostarcza wielu informacji. Analizując ludzkie zachowania względem pewnych ustalonych cech, możliwe jest tworzenie kompleksowych podsumowań trendów, które zachodzą w różnych grupach społecznych. Ponieważ te pomiary są zapamiętywane dla każdego obywatela z osobna, mogą także zostać wykorzystane w czasie podejmowania indywidualnych decyzji – przy kupnie samochodu czy wybieraniu wycieczki zagranicznej. W ten sposób wyjątkowo proste jest zalenie człowieka ofertami tak dobrze dopasowanymi do jego pragnień i potrzeb, że ciężko mu będzie odmówić.

Można zatem rozwinąć ten system dalej: już nie tylko zwykłe rejestrowanie transakcji, które z konieczności wymagają naszej uwagi i potwierdzenia, lecz prowadzenie ciągłej obserwacji. Kamery rozmieszczone w każdym odwiedzonym miejscu w połączeniu z systemem precyzyjnej lokalizacji obserwowanego obiektu dostarczają informacji o jego wyglądzie, zachowaniu czy emocjach. Prace nad technologią rozpoznającą nie tylko twarz, ale także kierunek patrzenia, są współcześnie prowadzone w celu wykorzystania chociażby w sklepach, aby lepiej określić obiekty podlegające zainteresowaniu klientów. Jest jednak rok 2050 – komputery kwantowe to codzienność, a ich specyficzne własności idealnie nadają się do zastosowań wymagających dopasowywania wzorców – rozpoznawania dźwięków, obrazów, wyszukiwania regularności w długich ciągach danych. Tym samym porównywanie zgromadzonych informacji jest tak efektywne, że daje możliwość ciągłego obserwowania ruchów i zachowań oraz ich analizy w czasie rzeczywistym, a nawet przewidywania następnych poczynań. Przeciętny konsument w tym opanowanym przez komercyjny styl życia świecie stałby się w ten sposób sam sobie wrogiem – wchodząc do sklepu otrzymywałby zapakowane produkty, których w tym momencie nie zamierzał nawet kupić, jednak gdyby za chwilę podszedł do półki, naszłaby go na nie ochota.

Zastosowania tego systemu dają o *wiele* bogatsze możliwości: politycy mogą manipulować wyborcami, pracodawcy swoimi pracownikami, a nawet matki własnymi dziećmi. Osiągnięty zostałby stan tak bardzo pożądanym w dzisiejszych portalach społecznościowych - każdy miałby wiedzę o każdym, ludzkie myśli zlałyby się w jeden globalny umysł.

Możemy mieć jedynie nadzieję, że taka przyszłość nie nastąpi, gdyż byłaby to okrutna zbrodnia przeciwko ludzkiej wolności i niezależności.